Nr. 20. Zakopane, dnia 15-go maja 1925 r. Rok III.

GŁOS ZAKOPIAŃS[redacted]

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

Starostwo w Nowym Targu.
L. 13350/25/1. Nowy Targ, 1 maja 1925.

Do Zwierzchności gminnej w Szczawnicy Wyżnej i Niżnej.

Starostwo przyjmuje do wiadomości ustalone z Komisją zdrojową ceny za utrzymanie i za mieszkanie oddawane w najem w sposób następujący:

I. Ceny w Pensjonatach:

w I. kategorji za utrzymanie **do 5 zł. dziennie;**
w II. kategorji za utrzymanie **do 4 i pół zł. dziennie;**
w III. kategorji za utrzymanie **do 3 i pół zł. dziennie.**

II. Za pokoje umeblowane bez pościeli, usługi i oświetlenia:

w I. kategorji **2—4 zł.;**
w II. kategorji **1 i pół do 3 zł.;**
w III. kategorji **1.20—1.80 zł.**

Za usługę w pensjonatach **25 gr. dziennie** — w pokojach umeblowanych **20 gr. dzienie.**

W żydowskich pensjonatach plus 20% od ceny pensjonatowej za wikt koszerny.

Klasyfikację mieszkań według położenia, wielkości i urządzenia należy wykonać komisyjnie za przybraniem dwóch właścicieli domów, którzy wraz z delegatem gminy obejdą wszystkie domy przeznaczone do wynajęcia, przedłożą swoje propozycje wraz z wnioskami do zatwierdzenia.

Ceny te należy jak najobszerniej natychmiast opublikować i podać je do wiadomości właścicieli, którzy umieścić winni je w swych domach w miejscu widocznem.

Również należy wezwać właścicieli do stosowania się do ustalonego cennika i zwrócić im uwagę, że za każde przekroczenie cenników będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej w myśl art. 23 ust. o zwalczaniu lichwy.

Zaznaczam, że każde mieszkanie przed wprowadzeniem się gościa winno być wydezinfekowane lub wybielone i wymyte mydłem i ługiem.

Sprawozdania oczekuję do dni 14. Równocześnie podaję ustalone ceny do wiadomości Władzy sądowej, skarbowej i Policji Państwowej.

Starosta: **Strzelbicki.**

Starostwo w Nowym Targu.
L. 13350/25/1. Nowy Targ, 1 maja 1925.

Do Zwierzchności gminnej w Krościenku.

Starostwo przyjmuje do wiadomości ustalone przez P. T. ceny za utrzymanie i za mieszkanie oddawane w najem w sposób następujący:

Ceny za mieszkania sezonowe t. j. pokoje umeblowane w Krościenku.

1) za pokój umeblowany od osoby 80 gr. do 1 zł 30 gr. dziennie;
2) usługa 15 do 20 groszy dziennie, według wymagań gości;
3) za pościel 25 groszy dziennie od osoby;
4) za użycie kuchni z naczyniem 30 gr. dziennie dla rodziny.

Ceny w Pensjonatach:

Za mieszkanie i jedzenie 4 do 5 razy dziennie z usługą, światłem i pościelą od 5 do 6 zł. dziennie od osoby.

Klasyfikację mieszkań według położenia, wielkości i urządzenia należy wykonać komisyjnie za przybraniem dwóch właścicieli domów, którzy wraz z delegatem gminy obejdą wszystkie domy przeznaczone do wynajęcia, przedłożą swoje propozycje wraz z wnioskami do zatwierdzenia.

Ceny te należy jak najobszerniej natychmiast opublikować i podać je do wiadomości właścicieli, którzy umieścić winni je w swych domach w miejscu widocznem.

Również należy wezwać właścicieli do stosowania się do ustalonego cennika i zwrócić im uwagę, że za każde przekroczenie cenników będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej w myśl art. 23 ust. o zwalczaniu lichwy.

Zaznaczam, że każde mieszkanie przed wprowadzeniem się gościa winno być wydezinfekowane lub wybielone i wymyte mydłem i ługiem.

Sprawozdania oczekuję do dni 14. Równocześnie podaję ustalone ceny do wiadomości Władzy sądowej, skarbowej i Policji Państwowej.

Starosta: **Strzelbicki.**

Bogatsi — najuboższym.

„Bądźcie nawzajem dobrotliwi i miłosierni“ — powiada św. Paweł w liście do Efezu. Cała treść nauki Chrystusowej społecznej jest zawarta w tych krótkich słowach i wykazuje, że gdyby wszyscy rozumieli ducha chrześcijaństwa, nie potrzebaby żadnej specjalnej ustawy „o opiece społecznej“ — sprawa niedoli i nędzy byłaby uregulowaną w sposób najwłaściwszy.

Trzeba przyznać, że jest u nas dużo bardzo inicjatywy prywatnej, cały szereg instytucji o charakterze dobroczynnym, co jednak nie wyklucza nędzy wielkiej, mało znanej ogólnie a czasem starannie ukrywanej.

Ofiarność publiczna lepszych warstw społeczeństwa naszego zwracała się przez cały czas i po wojnie głównie ku celom odrodzenia politycznego Polski. Niesienie pomocy jednostkom umierającym z głodu zeszło z konieczności na plan drugi.

Nie można się dziwić też, że powstaje jakaś głucha tępa nienawiść, nieufność do tego „miłosierdzia“, czego dowodem są nieraz krótkie i przykre docinki dla osób trudniących się jakąś zbiórką na cele dobroczynności publicznej. Są to małe, kłujące „kwiatki“ skierowane pod adresem tych pań, które rozdając kwiatki, brzęczą puszką i proszą o ofiarę... To daje do myślenia, że jednak w tych naszych najlepszych chęciach czegoś brakuje...

Przed dwoma laty jeden z tutejszych prawdziwie uspołecznionych obywateli podał projekt, który zdaje mi się rozwiązałby te trudności a wykonanie jego mogłoby się przyczynić w łatwy sposób do usunięcia powodów niezadowolenia ogółu potrzebujących pomocy.

Otóż projekt ten w ogólnym zarysie brzmiał: Należy opodatkować dobrowolnie wszystkich posiadających cokolwiek, ale w ten sposób, aby dary te wpływały w naturze i wprost do ręki potrzebującego bez żadnego pośrednictwa, centralizowania tych darów — wogóle administracji pośredniej. Do tego potrzeba tylko porozumienia się między przedstawicielami istniejących już instytucyj dobroczynnych (jest ich parę w Zakopanem) a ofiarodawcami. Instytucje takie mają sposobność wyszukać potrzebujących pomocy, zbadać jakie rzeczy są niezbędne dla ulżenia niedostatkowi — np. dziecko nie chodzi do szkoły z powodu braku obuwia — wydaje się wtedy odpowiedni kwit do sklepu, który się zgłosił, że rocznie dostarczy na pewną sumę towarów dla biednych — i sprawa w krótki sposób załatwiona, bo właściciel takiego kwitu dostanie w tym sklepie, co potrzebuje.

Wiem już, że są kupcy, którzy bardzo chętnie tę myśl przyjmą a ten sposób rozdawania darów w naturze jest zawsze najrozsądniejszym miłosierdziem i prowadzącem do celu.

Wszelkie kwesty osobiste po sklepach są bardo niemiłą rzeczą dla osób poświęcających się temu obowiązkowi a następnie ile trudności sprawia rozdział tych rzeczy, nieraz zupełnie nieodpowiednich i nieużytecznych, byłoby to unikniomem przy osobistem obdarzeniu potrzebującego przez kupca. Myśl takiej akcji nie jest trudną do zrealizowania, nie wymaga wiele posiedzeń, protokołów, tylko dobrej woli, aby jeden ktoś tem się zajął, ściągnął zobowiązania od tych co mogą coś dać a są „dobrotliwi i miłosierni“ w następstwie zaś towarzystwa już zorganizowane i mające styczność z potrzebującymi wsparcia będą rozdawały kwity wprost do sklepu, jadłodajni lub zgoła osób prywatnych, które zgłoszą się także z ofiarą dobrowolną, nietylko rzeczową lecz w formie np. porady prawnej czy lekarskiej.

Żyjemy obecnie w chwili opamiętania po dobie rozrzutności, która cechowała ostatnie lata spadku marki polskiej. Złotych każdy z nas ma mało, ale są tacy, którzy ich wcale nie mają — a tam gdzie się nic nie „złoci“ jest czarno, jest źle i czyni to przepaść społeczną, niezadowolenie, które może być wyzyskane przez elementy przewrotowe. Może nie wszyscy sobie zdają sprawę z tego, nie każdy jest tak przeczulony, aby zrozumiał myśl nędzarza, który obrzuca złem spojrzeniem przechodzącą elegantkę w nowym, wiosennym kostjumie i mruczy pod nosem: „to jest ta pani, co w niedzielę chodziła z puszką“...

Ale obowiązkiem naszym jest zwracać uwagę na te groźne objawy i przeciwdziałać niezadowoleniu póki czas...

[redacted]rudnem rozdawać, gdy się ma na to, [redacted]ierdzie prawdziwie po chrześci-[redacted]olnie — sprawiedliwie i rozsą-[redacted]dziwą sztuką a tylko takie jest [redacted] dobrym obywatelem, nie będąc [redacted]em. Dbałością więc całą czło-[redacted] tylko powszechność, nie zaskle-[redacted]bie, bezmyślne spełnianie rzekomo dobry[redacted]ików. bez zastanowienia się nad sposobami [redacted]kich czas wymaga.

Dobroć i miłosierdzie to są promienie tej wielkiej prawdziwej miłości chrześcijańskiej a jeżeli tam jest ich źródło, to muszą przeniknąć i ogrzać tych wszystkich, do których jeszcze nie zawsze dochodzą... A zatem szukajmy właściwej drogi.

K. Brudzińska.

Z prasy polskiej.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO-KĄPIELOWY“ w Nr. 1 przynosi aktualny artykuł p. t. „Dzieci polskie nad włoskie morze?“ pióra dra Teodora Cybulskiego. Artykuł powyższy zawiera uzasadnioną krytykę tego odłamu prasy polskiej, która **bezkrytycznie** chcąc zdobyć łatwą popularność bezkrytycznych mas urabia reklamę zagranicznym badom, szkodzi tem samem finansom kraju, a co jest nierównie złe naraża i zdrowie kuracjuszy, którzy, jak twierdzi świat naukowy, o wiele łatwiej takowe w naszym hartującym klimacie odzyskać mogą. Jasnem jest, że artykuł dra Cybulskiego odnosi się przedewszystkiem do „Ilustrowanego Kurjera“ krakowskiego.

Nie sądzimy, aby szkodliwa tendencja przeciwko uzdrowiskom krajowym a w szczególności Zakopanemu była aprobowaną przez p. Marjana Dąbrowskiego. Pozwalamy sobie przeto zapytać czy pan Dąbrowski jest poinformowany dokładnie o tem, co się w jego redakcji, poza jego plecami odbywa, i czy nie uważa za stosowne osobistym swoim wpływem położyć wreszcie kres tej całej antispołecznej i antinarodowej akcji?

Odezwa Komitetu Budowy pomnika

ku czci poległych w Wejherowie na Pomorzu.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na Pomorzu powzięło uchwałę budowy pomnika monumentalnego ku czci poległych, który ma stanąć w Wejherowie, stolicy Ziemi Kaszubskiej.

Celem urzeczywistnienia idei tej utworzył się Komitet, w skład którego wchodzą prócz zarządu także niżej podpisani.

Jak wszystkie kraje cywilizowane stawiają swym najzasłużeńszym mężom, genjuszom narodu i poległym na polach walki bohaterom pomniki, bądźto ku uczczeniu ich zasług, względnie pamięci, bądźto dla urzeczywistnienia idei narodowej, tak też zadokumentować ma na wieczne czasy nasz pomnik kaszubski, polskość i wieczność szczepu kaszubskiego wobec swej Macierzy, być podnietą dla przyszłych pokoleń, by kroczyły śladem swych praojców i być równocześnie symbolem potęgi Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wobec odwiecznego wroga Prusaka-Krzyżaka.

Własnemi siłami biedna acz cudna nasza Ziemia Kaszubska, takiego monumentalnego pomnika postawić nie może.

Nad polski Bałtyk zjeżdżają się obywatele całej Rzeczypospolitej Polskiej dla wypoczynku i poratowania zdrowia.

Niech więc całe społeczeństwo polskie okaże swe pod tym względem zainteresowanie, oraz swą wdzięczność dla tego szczepu kaszubskiego, który, osadzony w klin między samych Prusaków, nie zatracił mimo wiekowej niewoli ducha narodowego, będąc świadomym posłannictwem swego w tej najważniejszej komórce Rzeczypospolitej Polskiej, jako straż nad morzem polskiem, na którem zawsze opierać się będzie potęga Polski.

Tuszymy więc niezłomną nadzieję, że społeczeństwo polskie nie odmówi nam swej pomocy i że przez dobrowolne składki umożliwi nam budowę pomnika tego.

W tej myśli apelujemy do wszystkich władz państwowych i komunalnych, do wszystkich instytucyj przemysłowych i handlowych, oraz do całego społeczeństwa polskiego i prosimy gorąco, by uchwaliły łaskawie na ten cel odpowiednie kwoty, przekazując takowe na konto nasze nr. 25 w Miejskiej Kasie Oszczędności w Wejherowie, względnie nr. 205.692 w P. K. O. w Poznaniu, za co dziś już wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać!“

KOMITET:

Leonard Retzlaff, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych, przewodniczący Komitetu.
Dr. Chmielecki, starosta powiatu wejherowskiego.
Chmielewski, sędzia pozasłużbowy.
Ks. prałat Dąbrowski, ks. delegat Biskupi,
Kruczyński, burmistrz miasta Wejherowa.
Jan Kwiatkowski, kupiec.
Ks. Roszczynialski, proboszcz.
Saldat, sekretarz Zjednoczenia Zawod. Polsk.
Scheiba, przemysł. i przewodn. Rady Miejskiej.
Schulz, Obwodowy Inspektor Pracy.

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Sądu powiatowego w Nowym Targu z dnia 1 grudnia 1924, Lcz. E, 806/24/2 została dozwoloną egzekucja przez zajęcie i **sprzedaż w drodze publicznej licytacji udziałów** w łącznej kwocie 117.500 000 Mkp. we firmie **„Bracia Schiele i Spółka, Pierwsza Krajowa maszynowa wytwórnia nart i przyborów sportowych,** spółka z org. odpowiedzialnością **w Zakopanem“,** które to udziały przy kapitale zakładowym spółki 1,000.000.000 Mkp. stanowią 11.75% całego kapitału zakładowego spółki. Celem sprzedaży tych udziałów z wolnej ręki uprasza się o podanie ofert do firmy „Panta“ w Zakopanem. Tamże wszelkie informacje.

Wezwanie wierzycieli.

Zarząd Domu Zdrowia Bratnich Pomocy w Zakopanem wzywa wierzycieli, którzy mają z tytułu dostaw pretensje do Zarządu z czasów po roku 1918, aby pretensje te zgłosili i wykazali po koniec maja 1925 r. w biurze Dra Stefana Góry, notarjusza w Zakopanem, celem ustalenia i wypłaty ich wierzytelności.

Zakopane, 8 maja 1925 roku.

Dr Stefan Jasiński, Dyrektor Domu Zdrowia. **Dr Stefan Góra,** Skarbnik Rady Nadzor.

Zagadka.

Dlaczego piekarze zakopiańscy świętowali dnia 8 b. m. podczas gdy wszyscy inni robotnicy, urzędnicy, kupcy i uczniowie pracowali?

Za najlepsze rozwiązanie Redakcja „Głosu Zakopiańskiego“ przeznacza 10 zł. na cel dobroczynny według uznania nagrodzonego.

KRONIKA.

PRZEWODNICZĄCY T. K. U. p. dr. Józef Diehl, wyjechał dnia 15 b. m. z Gdyni okrętem przez Bałtyk do Francji, gdzie spędzi kilkotygodniowy urlop.

WYCIECZKA LEKARZY W ZAKOPANEM. Po zjeździe przeciwgruźliczym z całej Polski, który się odbywa w Krakowie między 16 a 20 b. m. którego zjazd jest połączony z wystawą i Zakopane bierze w niej udział, przyjadą lekarze z całej Polski w liczbie kilkudziesięciu do Zakopanego.

Redakcja „Głosu Zakopiańskiego“ wita drogich Gości w imieniu ogółu mieszkańców i życzy Im owocnych rezultatów w pracach zawartych w ramach programu zjazdu.

Dowiadujemy się, że program przyjęcia lekarzy jest już szczegółowo opracowany.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Orli rapsod.

(Wiersz poświęcony śp. Klimkowi **Bachledzie** przewodnikowi tatrzańskiemu.)

Sześćdziesiąt, już mijało lat
jak chodzić jął po skalnej grani,
odkąd królował orłom rad
i turniom rad hetmanił!

Po stokroć wszystkie szczyty zbiegł
od bialskich Tatr po Osobistą,
przez każdy zmarzły w żlebie śnieg,
ścieżynę miał ubitą! —

I stokroć wolał kruchą perć
i przeskok ponad skalnym brzeżkiem,
gdzie się czaiła chytra śmierć, —
od gościa z grubym mieszkiem...

Ukochał gzyms zwietrzałych skał,
gdzie jeno cap się tłukł po turni,
gdzie orzeł jeno gniazdo miał,
w błękitach jak najgórniej...

Tu najpiękniejsze przeżył dni
a w gromach skalnych burz rozsnuta,
wskrzeszała płomień jego krwi,
pogwarna wiatru nuta! —

Czyż może rozkosz większa być,
jak gdy piarg fruwa z popod nogi,
gdy się żywota krucha nić,
na płycie rwie złowrogiej? —

Gdy lód i szreń pokryje grań
śmiertelnym swym nalotem,
a z wierzchu turni lunie nań,
lawina krwawym grzmotem? —

Sześćdziesiąt lat przehulał tak,
po tych przepastnych górskich światach,
Klimek Bachleda halny ptak
i jego pierś skrzydlata...

I tak się z głazu piął na głaz,
byleby z szczytów spojrzeć w słońce,
choć nieraz gromy raz po raz,
grały mu nie milknące! —

Szczęśliwy był, kto chodził z nim,
Klimek nie wodził byle kogo...
a grosz był dlań, jak wiarty dym,
lub wiatru szum nad drogą...

Wybranych wiódł w królestwa swe
i w cechu swoim był artystą,
szczęśliwy z kim podzielił się
żywota ucztą czystą! —

Bo stary Garłuch, Krywań druh,
gwarzyli z nim, jak z rodnym bratem,
tam żył skrzydlaty jego duch
i nic nie widział zatem! —

A przecież miał rodzinny kąt,
gromadkę dzieci, żonę miłą,
ani nie baczył jak i skąd
to mu się przygadziło...

I był już Klimek stary dziad,
siwiała jego orla głowa,
gdy „ceper“ jakiś w górach spadł,
wieść o tem szła Hjobowa...

Posłyszał Klimek, sprościł grzbiet,
wziął w garść ciupagę należycie,
„czas na mnie babo, abym szedł,
ratować ludzkie życie“. —

Naprózno żona, dzieci w płacz,
Z pogardą poszedł nieodpartą...
„Czy to dla baby Panie racz,
poniechać człeka warto?“ —

A szła górami czarna lidź,
kurniała prała w nich straszliwa
deszczem i gradem jęło bić,
a piargi szreń pokrywa...

I poszedł w góry stary sęp
i przepaść pod nim się otwarła,
znieśli druhowie krwawy strzęp
z czeluści mroźnej gardła...

Zazdrosne były o swój łup,
skruszałe Jaworowe turnie,
przyspieszyły Ci Klimku grób,
za życie dane górnie! —

Wysłały łoże ci ze skał,
jak tym królewskim orłom siwym,
abyś w nich radość wieczną miał
i ostał wśród nich żywym! —

Bo póki Tatr kamienny maszt,
murem pod nieba błękit pnie się,
dopóty z Jaworowych baszt,
Twe imię sława niesie...

Nowy Targ 1924.

WALKA Z KORNIKIEM. Dnia 9 maja na Łysej Polanie odbyło się posiedzenie w sprawie zwalczania kornika w lasach tatrzańskich. — Zebranie ściągnęło dość spory zespół leśników i osób zainteresowanych. Ze strony Czechosłowacji był obecny Ins. leśny rządowy radca Szántó, starosta z Kesmarku dr. Engelmajer; przedstawiciele firmy Glesinger: dyr. Lichtenstein i dyr. Szabo, prócz tego p. Feldbauer, pozatem ze strony dóbr Jaworzyna kasjer Kummer i leśniczy Schnechuber. Ze strony Polski obecni byli dyr. depart. leśnictwa Min. Rol. i Dóbr Państwowych p. Jan Miklaszewski, wojewódzki insp. lasów nadradca Mitschke, starosta nowotarski radca A. Strzelbicki, insp. lasów inż. Jarmulski, prof. U. J. S. Sokołowski, prof. Schafer, dr. M. Sokołowski, p. Domaniewski, poseł Bednarczyk. zastępca gminy Pęksa, dyr. dóbr Zakopane dr. Wilczyński i Mochnacki, nadleśniczy Liberak, leśniczy Bieńkowski, przedstawiciele miejscowej prasy i inni razem około 30 osób.

Posiedzenie zaczęto o godzinie 10 rano. Przewodniczył prof. Sokołowski i p. Szántó. Nadleśniczy Liberak wyczerpująco przedtawił całokształt powstania dzisiejszej inwazji kornika w Tatrach, jak również wszelkie wysiłki i dążenia ze strony polskiej, by ten przepiękny zakątek naszego kraju ochronić przed grożącem mu niebezpieczeństwem. Pozatem poruszył cel dzisiejszego zebrania, którym jest konieczność współpracy obu zainteresowanych stron ze względu na teren i położenie. Jako dowód, że sprawa ta jest możliwą do przeprowadzenia, przytoczył wypadek pomocy ze strony Czechosłowackiej podczas ostatniego pożaru lasów w r. b. — Następnie zabrał głos ze strony czechosłowackiej p. Lichtenstein, który przedstawił prace dotychczasowe nad walką z kornikiem po tamtej stronie granicy. — Po dyskusji udano się na zwiedzenie terenów zagrożonych po stronie polskiej, jak również oglądano zagrożone tereny Czechosłowacji, przez rzekę Białkę. Następnie posunięto się gościńcem aż do Morskiego Oka, przyczem starano się ustalić sposoby przyszłej współpracy. Wyłoniły się dwa kierunki, z których jeden, ze strony czechosłowackiej, był za ścięciem zagrożonych drzewostanów, drugi zaś. ze strony polskiej, za kontynuowaniem jak dotychczas prowadzonej akcji, zasadzającej się na wycięciu tego tylko, co konieczne i zastawianiu drzew pułapowych stale dla kontroli. Po powrocie na Łysą Polanę, przy objedzie, przemawiał prof. Szafer o ochronie przyrody po obu stronach granicy i p. Domaniewski o ochronie ptactwa. — W końcu uchwalono wybranie komitetu Polsko-Czechosłowackiego, który miałby za zadanie wprowadzenie wspólnej ujednostajnionej pracy nad tępieniem kornika. Poczem z inicjatywy starosty Strzelbickiego prof. Sokołowski spisał protokół obrad, który uczestnicy podpisali.

Po zakończeniu obrad przedstawiciele Czechosłowacji odprowadzeni przez uczestników do granicy, rozjechali się.

Zaznaczyć należy, że Zarząd Dóbr w Kuźnicach, podejmował uczestników konferencji ze staropolską gościnnością, śniadaniem i obiadem.

POLSKIE TOWARZYSTWO BALNEOLOGICZNE w Krakowie wznowiło po dziesięcioletniej przerwie wydawnictwo „Przeglądu Zdrojowo-Kąpielowego“, który d. 1 b. m. rozpoczął szesnasty rok swojej pożytecznej działalności. Pismo redaguje Komitet z profesorem drem Ludomiłem Korczyńskim na czele. Na liście współpracowników znajdujemy imię i nazwisko, tylko jednego lekarza zakopiańskiego; jak na główne i największe uzdrowisko polskie — to za mało.

Rozwój polskiej balneologji i klimatologji zależy przedewszystkiem od gorliwego udziału lekarzy, pracujących w uzdrowiskach, w badaniach naukowych, przynajmniej w zbieraniu ścisłych materjałów o wynikach leczenia. Na obojętność ich narzekano słusznie na ostatniem Walnem Zgromadzeniu członków P. T. B., które odbyło się dn. 28 z. m. przy udziale... kilkunastu członków (z Zakopanego był tylko p. dr. Diehl). Może lekarze zakopiańscy rozpoczną naprawę i wezmą najżywszy udział w pracy, koniecznej dla rozwoju polskiej nauki i pospodarczego podniesienia uzdrowisk polskich przez najskuteczniejszą ich opiekę i reklamę.

O NOWY KAMIENIOŁOM POD KUŹNICAMI. Zarząd dóbr ś. p. Władysława Zamoyskiego postanowił dzięki funduszom dzierżawcy unowocześnić swój kamieniołom pod Capkami prze uruchomienie betoniarni, młynu piaskowego, tłuczki szutru i prasy kostek brukowych. Dobrze się stało, że podczas komisji przemysłowo-budowlano-leśnej w tej sprawie przewodniczący jej z ramienia Starostwa p. Zamirski. dopuścił najpierw do dyskusji o dalszych planach przemysłowych zarządu dóbr, które z uznania godną szczerością przedstawił p. dr. Wilczyński. Oto chodzi nie mniej, nie więcej, tylko o eksploatację granitu z moreny między obecnym kamieniołomem pod Capkami a drogą kuźnicką po poprzedniem wycięciu lasu z zachowaniem pasa ochronnego wzdłuż tej drogi.

Przedstawiciele Zwierzchności gminnej (p. poseł Kozłowski), T. K. U. (p. dr. Diehl) i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (p. dr. Świerz) sprzeciwili się w imię ochrony przyrody tatrzańskiej i obrony interesów gospodarczych Zakopanego, którego głównym przemysłem jest przecież przemysł uzdrowiskowy i turystyczny — rozszerzeniu kamieniołomu poza obręb dotychczasowej eksploatacji i koncesji z roku 1903-go.

Poseł Kozłowski zaproponował pozatem odesłanie sprawy do komisji regulacyjnej. P. dr. Diehl, który wypowiadał opinję, wiążącą po myśli ustawy uzdrojowiskowej powołano do roztrzygnięcia władze oświadczył się za zezwoleniem na wycięcie tylko takiej ilości drzew, jakiej potrzeba na place pod budynki przemysłowe i dostępy do nich, sprzeciwił się zaś wbrew zbyt kompromisowej opinji referenta leśnego Starostwa, trwałemu korczunkowi lasu na całej przestrzeni od Capek po drogę kuźnicką. Do stanowiska tego przyłączył się bez zastrzeżeń p. dr. Świerz.

Orzeczenie w tej sprawie, jak spodziewać się należy po myśli opinji T. K. U., wyda niebawem Starostwo po wstępnej aprobacie Województwa.

W czasie komisji wyszło na jaw, że Państwowa Komisja Ochrony przyrody w Krakowie, wydała przychylną dla planów Zarządu dóbr orzeczenie, prawdopodobnie przez nieporozumienie, na co zwrócili z naciskiem uwagę wszyscy trzej obrońcy Tatr i Zakopanego na tej rozprawie.

Zaznaczyć należy, że ton dyskusji i oświadczeń był bardzo wysoki i poważny, z wyjątkiem wystąpienia jedynego uczestnika, który zaryzykował humorystyczne twierdzenie, że przeciwnicy nieoględnej akcji przemysłowej działają z pobudki osobistej. Ach to Zakopane!...

KURS OŚWIATOWO-SPOŁECZNY W ZAKOPANEM. W ubiegłą sobotę, tj. dnia 9 maja b. r., zakończył się tutaj tygodniowy kurs oświatowo-społeczny dla nauczycielstwa szkół powszechnych, zorganizowany dzięki inicjatywie inspektora szkolnego p. Urbańskiego, oraz Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu.

Powyższy kurs obejmował całokształt zagadnień o pracy narodowej, oświatowej i społecznej na terenie Podhala.

W wykładach wzięli łaskawie udział liczni pp. przedstawiciele i prelegenci towarzystw oświatowo-społecznych (Zarządu T. S. L. w Krakowie, Małopolskiego Tow. rolniczego, Związku Podhalańskiego, Towarzystwa Tatrzańskiego) i wiele innych pokrewnych instytucyj.

Wykłady i prelekcje odbywały się każdodziennie po 5 godzin w sali „Sokoła“ w Zakopanem — cieszyły się wprost niebywałem zainteresowaniem pośród licznie zgromadzonego nauczycielstwa.

Prowadzono także konferencje, oraz ciekawe i ożywione debaty, a często i namiętne dyskusje, zwłaszcza w czasie wykładów z dziedziny kultury ducha.

To też z niekłamaną wdzięcznością i szczerością dziękowano inicjatorowi, p. inspektorowi Urbańskiemu, za zorganizowanie tak wielce pożądanego i owocnego w swych rezultatach kursu oświatowo-społecznego, jakim był ostatni w Zakopanem, jak również i wszystkim pp. prelegentom za szczytne rady i wskazania w ideowem posłannictwie nauczycielstwa — i życzono sobie gorąco, aby podobne kursy odbywały się częściej. **(E K.)**

PAN FRANCISZEK TRZASKA nie czeka. aż Klimatyka zacznie systematycznie skrapiać ulice wodą i postanowił dać lekcję poglądową ojcom miasta i współobywatelom. Oto liczne grono publiczności z uznaniem i miłem zdziwieniem przyglądało się przed paru dniami niezwykłemu, jak na zakopiańskie stosunki widowisku, gdy stróż p. Trzaski po raz pierwszy własnym jego wężem gumowym i z własnego jego hydrantu polewał całą ulicę naokoło posesji. Zaiste przykład godny naśladowania. Gdyby tak trafił on do przekonania wszystkim właścicielom domów, przynajmniej większych, gdyby pp. Pawlica, Goldstein, Piwok, Ochotnicki, Still, Tow. Zaliczkowe, Curuś, Kampowicz, Leistein, Dzikiewicz, Schabenbeck, Głuszek, dr Wieselmann, Budziszewska, et tutti quanti, zechcieli zafundować sobie małym zresztą kosztem podobne urządzenia, nie byłoby w Zakopanem kurzu a zarząd miasta nie potrzebowałby wydawać olbrzymich sum na to, co jest obowiązkiem samych obywateli w każdem szanującem się mieście. Cześć p. Trzasce za dobrą inicjatywę!

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że p. Józef Pawlica czyni to samo.

ŚWIĘCONE N. O. K. odbyło się dnia 8-go maja w małej sali Sokoła. Komitet pań urządzający to przyjęcie wywiązał się znakomicie ze swego zadania o czem świadczyły piękne i obficie zastawione stoły Ks. Kisielewski, odbywszy akt poświęcenia darów Bożych, przemówił bardzo pięknie o pracy i zadaniach organizacyj kobiecych. Pani prezesowa Kopaczowa przywitała zebrane członkinie a herbatkę umiliła p. Jamonttowa swoim śpiewem. P. K. B. wygłosiła okolicznościowy wiersz p. Schabenbeckowej. Bardzo miłe wrażenie wywarła młoda z „bożej łaski“ poetka-góralka, która wypowiedziała własnymi rymami bardzo podniosłe myśli swe i uczucia, zwracając się do obecnych pań temi słowami: **„nie przyszłam prosić pieniędzy ni chleba, góralką jestem — znam potrzeby ludu, góralom tylko nauki potrzeba — dajcież ją nam, nie żałujcie trudu“...**

Znamienne te słowa dziewczyny góralskiej powinna sobie tutejsza N. O. K. zapamiętać — gdyż dotychczasowa jej działalność w tym kierunku nie jest jeszcze skonsolidowaną a właściwym celem N. O. K. jest w pierwszym rzędzie uświadamiać i oświecać.

POWTÓRZENIE POPISU MUZYCZNEGO. Dowiadujemy się, że na żądanie publiczności powtórzony będzie popis muzyczny uczniów i uczenic p. Z. Kołaczkowskiej, połączony z tańcami polskimi. Sądzić należy, że szlachetny cel dobroczynny (dochód przeznaczony na Salę Sierót S.S. Felicjanek), oraz moment narodowy powyższej imprezy zachęci tych którzy nie mieli sposobności widzieć owych artystycznie wykonanych narodowych kostjumów i tańców tak estetycznych a dzisiaj już niestety zarzuconych, do skorzysania z prawdziwej i ostatniej sposobności, dnia 17 b. m., tj. w niedzielę.

NA PORADNIĘ P. CZ. KRZ. Koncert na Poradnię Cz. K. odbył się dnia 9 maja przy łaskawym współudziale p. Jamonttowej, p. Grzybowskiej, p. Zapotocznego i artystki śpiewaczki p. Szafrańcównej.

W niedzielę odbyła się zbiórka uliczna na ten cel i dancing popołudniu u Trzaski, oraz wieczorny reunion. Wszystkie te przedsięwzięcia zasiliły trochę skromne fundusze Poradni. Byłoby jednak znacznie lepiej, gdyby się dobrowolnie zgłosiła większa ilość członków Cz. K., którzyby stałym funduszem wspomagali tę humanitarną placówkę, przy każdem bowiem zdobywaniu w ten sposób środków jest wiele trudów osobistych jednostek, oraz znaczne wydatki.

Z CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY. Dnia 6 b. m. odbyło się w lokalu p. Juljusza Kotońskiego zebranie konstytuujące nowego Stowarzyszenia przemysłowego rzeźników i masarzy zakopiańskich. W zgromadzeniu wzięło udział 20 członków, pod przewodnictwem p. Józefa Galicy.

Przeprowadzone wybory doprowadziły do następującego ukształtowania władz Stowarzyszenia: Przewodniczący: p. Józef Galica, jego zastępca p. Franciszek Kubicki. Członkowie Wydziału: pp. Bronisław Nosal, Juljusz Kotoński, Paweł Gut, Jan Gatlik, oraz zastępcy: Jan Kozak i Adolf Storch. Członkowie Komisji egzaminacyjnej: z majstrów: pp. Wincenty Galica i Jan Kasprzycki, oraz z czeladzi: Adam Gronkowski i Stefan Płaczkiewicz. Członkowie Komisji kontrolującej: pp. Maksymiljan Kostka i Aleksander Kędryna. Członkowie Sądu polubownego: pp. Karol Chabowski i Józef Krupowski. Sekretarzem cechu wybrano p. Bronisława Nosala.

ZE ZW. LUD. NAR. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że biuro i sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego mieści się przy ul. Krupówki 20, I. p., vis-à-vis kawiarni Trzaski.

ROZWÓJ SPORTU. W najbliższym czasie oddane zostaną do użytku publicznego nadzwyczaj starannie urządzony plac tennisowy, oraz przebudowana kręgielnia przy Tow. Gimn. „Sokół“. Amatorzy sportu tennisowego uzyskują przez to możność korzystania z boiska, którem może się pochwalić Zakopane, jako jednym z dalszych swoich plusów.

ZAKOPANE. — PIERWSZE WALNE ZEBRANIE konstytuujące zakopiańskiego oddziału Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Kupców (Podhale). Komitet organizacyjny uprasza wszystkich kupców chrześcijan o jaknajliczniejsze przybycie.

WALNE ZEBRANIE PODHALAŃSKIEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W ZAKOPANEM odbędzie się w niedzielę dnia 24 maja 1925 o godz. 3 popoł. w sali „Stamary“ (Zakopane, ul. Kościuszki).

Zalegający z opłatą wkładek przez sześć miesięcy (§ 16 a statutu) tracą prawa członkowskie. Członkowie mogą uiszczać zaległe wkładki do chwili otwarcia zebrania.

PIĘKNE DRZEWA MODRZEWIOWE wzdłuż drogi kuznickiej obok „Księżówki", wyciął ktoś, dając zły przykład lekceważenia haseł ochrony przyrody. Spodziewamy się, że Starostwo wymierzy sprawcy przykładną karę i poleci zasadzić nowe drzewa w miejsce usuniętych.

OBCHÓD 3-GO MAJA. W sprawozdaniu obchodu w Nr 19 „Głosu Zakopiańskiego" pominięto w wykazie instytucyj, które brały udział w pochodzie, Stow. Rzem. „Gwiazda" i Podhal. Związek Legjonistów, co niniejszem uzupełniamy.

SPROSTOWANIE. W liście gości w Nr 18 wkradła się pomyłka. Zamiast p. Halina Grabowska z córką, Warszawa — Koliba, powinno być: p. H. Grabowska z siostrą.

KONSULAT HISZPAŃSKI W WARSZAWIE zawiadamia, że podane w niektórych pismach warszawskich i prowincjonalnych wiadomości o tem, jakoby Państwo Hiszpańskie ułatwiało i protegowało emigrację izraelitów do Hiszpanji, są błędne i bezpodstawne.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE zawiadamia, że w urzędzie pocztowym i telegraficznym w Mszanie Dolnej otwarto i oddano do publicznego użytku centralę i publiczną mównicę telefoniczną.

JÓZEF FEDOROWICZ.

Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych

Stacji Zakopiańskiej w r. 1924.

CZERWIEC:

Początek czerwca nie przyniósł zmiany w stanie pogody, notowanym w ciągu ostatnich tygodni maja, był zarówno jak i tamte zmienny, burzliwy i ciepły. Jednak w dniu 3-cim, wskutek dużego zachmurzenia i prądów zachodnich i północnych, nastąpił okres względnie chłodny, trwający do 8-go, zaś w dniach 5 i 6-go było przeważnie dżdżysto. W dniu 8-mym nastąpiło wypogodzenie się, a wskutek usłonecznienia znaczny wzrost temperatury.

Jednak już w następnym dniu, ten krótkotrwały stan pogody został zakłócony przez burzę elektryczną, której towarzyszył obfity deszcz (36.8 mm.), trwający do południa dnia 10-go. W dniach 11 i 12-go było przeważnie pogodnie i ciepło. Dzień 13-ty był pochmurny, dżdżysty i burzliwy, w górach wiał wiatr halny, a w następnym dniu i w Zakopanem (bardzo rzadko notowany w tej porze roku). W dniu tym było przeważnie pogodnie. Następnie od dnia 15-go do 19-go trwał okres dżdżysty i dość chłodny, wywołany przez prądy północno-wschodnie. W dniu 19-tym nastąpiło znaczne polepszenie się stanu pogody i ocieplenie. Było ono jednak przejściowe, gdyż po niem nastąpił okres burzliwy, trwający do dnia 26-go, lecz bądźcobądź przeważnie pogodny w godzinach przedpołudniowych i nocnych, z wyjątkiem dnia 24-go, przeważnie dżdżystego. Dopiero od dnia 26-go zapanowała dawno oczekiwana piękna pogoda, trwająca do końca miesiąca, na krótko przerwana wieczorem dnia 28-go przez burzę elektryczną i towarzyszący jej deszcz.

Opady były częste i obfite i występowały przeważnie w postaci ulewnych deszczów, co budziło u ludności rolniczej coraz większe obawy. Jednak, jak już zaznaczyłem, ostatnie dni miesiąca przeważnie pogodne, dały możność sianokosu znakomitych traw, a duże usłonecznienie przyczyniło się znacznie do dalszego rozwoju zboża. Długość usłonecznienia wynosiła 167.9 godzin. Suma opadów 165.5 mm. Średnia ciśnienia 690.5 mm., temperatury 13.°1, wilgotności 81 procent. Najwyższą temperaturę notowano 23.°8 w dniu 2 i 28-mym, najniższą 2.°3 w dniu 8-mym. Wiatry wiały z kierunków zmiennych.

LIPIEC:

W lipcu panowała pogoda przeważnie słoneczna i sucha za wyjątkiem ostatniego tygodnia bardzo obfitego w opady. Pod względem temperatury lipiec był nieco chłodniejszy od normalnego. Wprawdzie pierwsza dekada miesiąca była bardzo ciepła, niekiedy b. upalna (w dniu 5-tym średnia dzienna wynosiła w cieniu 22.°4, max. 29.°3), lecz za to druga i trzecia dekada miały temperaturę niską, a wskutek przewagi okresów zimnych, średnia miesięczna wypadła o 1.°5 niższa od normalnej. Opady, które występowały sporadycznie w postaci krótkotrwałych słabych deszczów w pierwszej i drugiej dekadach, zaznaczyły się natomiast niezwykle dużą obfitością w trzeciej dekadzie (225 mm.). Silna ulewa jaka nawiedziła Zakopane w dniu 31-ym (opad za dobę 119.4 mm.) spowodowała duże straty w dniu następnym, gdyż wezbrane potoki górskie pozrywały mosty, zburzyły kilka domów, zabrały transformator elektryczny i t. p.

Długość usłonecznienia wypadła znaczna 219.4 godzin. Suma opadów wynosiła 249.1 mm. Średnia ciśnienia 690.0, temperatury 13.°7, wilgotności 74%. Najwyższą temperaturę notowano 29.3 w dniu 5-tym, najniższą 3.1 w dniu 17-tym. Wiatry wiały przeważnie południowo-zachodnie i zachodnie.

SIERPIEŃ:

Pogoda w sierpniu była niemal bez wyjątku chłodna, chmurna, przeplatana krótkotrwałemi wypogodzeniami i dżdżysta. Jedyny okres słonecznej pięknej pogody był w dniach 11, 12, 13 i 14-go. Wprawdzie trafiały się i jeszcze pogodne dni, lecz były owe pojedyncze lub krótkotrwałe wypogodzenia, zwłaszcza w porze nocnej, co było powodem spadku temperatury wskutek silnego wypromieniowywania. To było przyczyną, że temperatura średnia miesięczna była niższa o 2° od średniej wieloletniej dla sierpnia. Opady były częste w pierwszej i trzeciej dekadzie, natomiast mniej rzadkie lecz obfitsze w drugiej dekadzie. Suma opadów wynosiła 121.6 mm.

Długość usłonecznienia wypadła 123.6 godzin. Średnia ciśnienia wynosiła 689.8 mm., temperatury 12.°5, wilgotności 82%. Najwyższą temperaturę notowano 25.7 w dniu 14-tym, najniższą 3.0 w dniu 30-tym. — Wiatry wiały przeważnie południowe i zachodnie.

WRZESIEŃ:

Przebieg pogody we wrześniu miał charakter zmienny i ciepły. Jako okres pięknej słonecznej pogody przypada od 7 do 10 i od 17 do 25-go. Bardzo dżdżysty okres wymienić można początek września. W tym czasie notowano burze elektryczne i towarzyszące im dość obfite krótkotrwałe deszcze. Pozatem opady notowano w pierwszych dniach drugiej dekady i nieco intenzywniejsze w końcu miesiąca. Naogół były one jednak skąpe. Co do temperatury, to wskutek względnie dużego usłonecznienia i przewagi ciepłych prądów południowych, wrzesień był o 2° za ciepły od średniej wieloletniej. Zachmurzenie notowano średnie, długość usłonecznienia duże 148.2 godzin. Średnia ciśnienia wynosiła 691.0 mm, temperatury 12.°5, wilgotności 79%. Najwyższą temperaturę notowano 24.4 w dniu 9-tym, najniższą 3.°6 w dniu 5-tym. Wiatry wiały przeważnie południowe.

PAŹDZIERNIK:

W ciągu października panowała naogół piękna pogoda jesienna. Za dnia bywało przeważnie ciepło, lecz zato noce zdarzały się dość zimne, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca. Wskutek tego średnia temperatura miesiąca wypadła nieco niższa od średniej wieloletniej. Opady były bardzo nikłe, zaledwie 22.3 mm. Długość usłonecznienia wypadła znaczna i wynosiła 174.1 godzin. Średnia ciśnienia wynosiła 693.3, temperatury 5.°3. Wilgotności 81%. Najwyższą temperaturę notowano 20.5 w dniu 2-gim i 5-tym, najniższą 6.5 w dniu 26-tym. Wiatry wiały słabe z kierunków zmiennych.

LISTOPAD:

Pogoda w listopadzie zaznaczyła się nader dużą zmiennością temperatury i zachmurzenia. W pierwszych dniach wskutek silnych prądów południowo zachodnich, temperatura była wysoka, zachmurzenie duże, notowano przelotne deszcze. W dniu 5-tym nastąpiło wypogodzenie, które w następnym dniu było nakrótko zakłócone przez wzrost zachmurzenia i nagły spadek temperatury poniżej zera. W dniu 7-mym ponownie powróciła piękna pogoda, lecz znowuż krótkotrwała, gdyż w następnym dniu została zakłócona przez drobne opady śnieżne i spadek temperatury. Od dnia 9-go zapanowała jednak piękna pogoda słoneczna, trwająca dłuższy czas aż do 16-go. Od tej daty nastąpił okres mrozów i opadów śnieżnych, który przeciągnął się do dnia 23-go. W tym czasie powstała cienka powłoka śnieżna, pierwsza tegorocznej zimy i ustaliła się sama. W dniu 24-tym zapanowała znowu piękna pogoda ze słabemi przymrozkami w porze nocnej, która tak przetrwała aż do końca miesiąca. Wskutek mrozów, które były notowane w drugiej dekadzie miesiąca, średnia temperatura miesięczna wypadła nieco poniżej zera od średniej wieloletniej. Długość usłonecznienia była względnie dużą i wynosiła 98.7 godzin. Opady nikłe — 43.5 mm. Średnia ciśnienia wynosiła 692.7 mm., temperatury — 1.°4, wilgotności 82%. Najwyższą temperaturę notowano 13.°5 w dniu 2-gim, najniższą — 14.°4 w dniu 19-tym. Wiatry wiały stale z kierunków zmiennych.

GRUDZIEŃ:

Grudzień odznaczył się z ubóstwem opadów, wysoką temperaturą oraz pogodnym stanem nieba. W pierwszej dekadzie miesiąca pogoda była przeważnie pochmurna ciepła, czasami mglista. Opady notowane były tylko w dniu 2 gim (przelotny deszcz w porze nocnej) oraz w dniu 4-ym (deszcz z mgły roszącej popołudniu). Wskutek wiatru halnego, który wiał w górach, temperatura wzrosła bardzo wysoko (max. 11.°5 w dniu 4-tym), tak, że pokrywa śnieżna z listopada uległa zniknięciu, pozostając w górach i to w bardzo nieznacznej ilości, zaledwie kilka cm. grubości. Od dnia 10-go zapanowała piękna pogoda słoneczna z przymrozkami w porze nocnej, trwająca bez przerwy przez całą drugą dekadę miesiąca. W dniu 20-tym jednak wzrosło zachmurzenie, powstały mgły. W następnym dniu też było chmurno, chwilami słonecznie. Dzień 22-go był mglisty, lecz wieczorem wypogodziło się i znowu zapanowała bezchmurna śliczna i bardzo ciepła pogoda, przypominająca wiosnę, trwająca do 29-go. W dniu 29-tym zachmurzenie wzrosło, wieczorem zaczął padać śnieg, w następnym dniu utworzyła się cienka powłoka śnieżna i temperatura spadła poniżej zera. W dniu 31-ym było pochmurno i mroźno.

Średnia temperatura miesięczna wypadła o 2° wyższa od średniej normalnej. Długość usłonecznienia była duża i wynosiła 107.2 godzin. Opady bardzo nikłe tylko 11.0 mm.

Średnia ciśnienia wynosiła 693.0 mm., temperatury — 2.°2, wilgotności 78%. Najwyższą temperaturę notowano 11.5 w dniu 4-tym, najniższą — 14.7 w dniu 31-ym. Wiatry wiały przeważnie słabe południowe.

Streszczenie przebiegu pogody w r. 1924.

Naogół ubiegły rok zaznaczył się w Zakopanem mroźną i obfitą w opady śnieżne zimą, ciepłą, za wyjątkiem kwietnia, względnie przygodną i burzliwą wiosną, dość chłodnym i obfitym w opady latem, z wyjątkiem pierwszej i drugiej dekady lipca, oraz piękną i dość ciepłą jesienią. Wskutek bezwzględnej przewagi okresów zimnych średnia temperatura roczna wypadła o 0.°7 niższa od normalnej wieloletniej i wynosiła 3.°9. W przebiegu temperatury poszczególnych miesięcy spostrzegamy odchylenia od średniej wieloletniej w miesiącach: ujemne. W grudniu (1923) 0.°4, styczniu 1.°7, lutym 3.°6, marcu 1.°2, kwietniu 1.°8, czerwcu 0.2, lipcu 1.6, sierpniu 2°, wrześniu 0.°6 i listopadzie 0.°4; — dodatnie tylko w maju 3.°1 i październiku 0.6. Minimum temperatury przypada w lutym (średnia — 8.°4, maximum w lipcu średnia 13.°7). Amplituda roczna 22°. Najwyższą skrajną temperaturę notowano w lipcu 5-go 29.°3, najniższą w lutym 10-go — 25.°5. W ciągu roku notowano 71 dni w których temperatura najwyższa była poniżej zera i 181 dni, w których temperatura najniższa była poniżej zera.

Średnia roczna ciśnienia wynosiła 689.3 mm. (h = 845 m.) Maximum ciśnienia przypada na miesiąc październik (średnia 693.3 mm.), minimum na luty (średnia 684.2 mm.); skrajne maximum w październiku 703.7 dnia 13-go, minimum w lutym 666.1 dnia 6-go.

Średnia roczna prężności pary wodnej lub t. zw. wilgotności bezwzględnej powietrza wynosiła 5.7 mm. Maximum w przebiegu rocznym wypada na czerwiec (średnia 9.3 mm) minimum na luty (średnia 2.2 mm). Skrajne maximum w lipcu 13.9 mm 6-go, minimum w styczniu i lutym (0.5 mm — 24-go I i 10/II).

Średnia roczna wilgotności względnej w procentach wynosiła 80%. Maximum prawie nie wydatnia się, minimum przypada na lipiec (średnia 74 procent).

Średnia zachmurzenia wynosiła 6.7 wykazując maximum w zimie, minimum zaś w jesieni.

Długość usłonecznienia za cały rok wynosiła 1566.7 godzin.

Średnia wartość roczna prędkości wiatru wynosiła 2.6 metrów na sekundę, co odpowiada prędkości przeszło 9 kilometrów na godzinę.

Kierunek wiatru wykazuje przewagę południowych i południowo-zachodnich.

W ciągu roku notowano 18 dni z wiatrem halnym (w górach 34 dni).

Suma opadów wynosiła 1083.1 mm. Maximum opadów przypada na lipiec (249.1 mm.), minimum na październik 22.3 mm. Najwięcej dni z opadem notowano w zimie, najmniej w jesieni. Śniegu spadło 374 cm. Pokrywa śnieżna leżała 137 dni.

Przegląd pogody w zimie w r. 1925.

STYCZEŃ:

Styczeń nie przyniósł zmiany w stanie pogody notowanym w grudniu, będąc zarówno ciepły suchy i względnie pogodny. Początek stycznia zaznaczył się przeważnie pochmurnym stanem nieba i bardzo wysoką temperaturą (max. 16.7 w dniu 4-tym) wskutek ciepłych i silnych wiatrów południowo-zachodnich. Cienka powłoka śnieżna, która powstała w końcu grudnia, uległa zniknięciu w dniu 4-tym, pozostając jedynie w górach. Jednak w dniu 7-ym, wskutek spadku temperatury poniżej zera, szata śnieżna utworzyła się na nowo 5 cm. grubości, która stopniowo wzrastając dosięgła w dniu 12-tym 16 cm. Pogoda w tych dniach była pochmurna, notowano lekki mróz, śnieg padał z przerwami, zaznaczając się obfitością w dniu 10-tym (10.3mm.). Od dnia 14-go po południu zapanowała piękna pogoda z przymrozkami w porze nocnej, trwająca aż do 27-go, na krótko przerywana w dniu 16-tym przed południem przez drobny deszcz, następnie w dniu 20 i 26-tym rano przez gęstą mgłę. Szata śnieżna wskutek przymrozków pozostawała jednostajną aż do końca miesiąca grubości 13 cm., w drugiej dekadzie i 11-tu w trzeciej. Ostatnie dni były przeważnie pochmurne, notowano drobne przelotne opady śnieżne i deszcz, przy temperaturze powyżej zera i wiatrach zachodnich. Wskutek niezwykle wysokiej temperatury notowanej zwłaszcza w pierwszej dekadzie miesiąca, średnia miesięczna wypadła przeszło o 3° wyższa od średniej wieloletniej. Opady były bardzo nikłe, tylko 28.4 mm. Długość usłonecznienia wypadła znaczna 100.8 godzin. Średnia ciśnienia wynosiła 696.3 mm., temperatury — 2.3, wilgotności 76%. Najwyższą temperaturę notowano 16.°7 w dniu 4-tym, najniższą — 15.°3 w dniu 26-tym. Wiatry wiały przeważnie zachodnie i południowe.

LUTY.

Luty zaznaczył się dużą zmiennością pogody, nader wysoką temperaturą, bardzo nikłymi opadami, oraz obfitością wiatrów halnych. Bez wyjątku wszystkie czynniki meteorologiczne zachowywały się w sposób fenomenalny. Zwykle na miesiąc luty przypada jednostajność pogody zimowej, obfitej w opady śnieżne, najniższe temperatury roku dochodzące nieraz do 30° poniżej zera i przewaga wiatrów północnych. Wiatry halne w tej porze bywają bardzo rzadkiem zjawiskiem, zaległa zwykle wiosną i jesienią. Otóż w miesiącu tym halny wiatr zawitał w dniu 12-tym i trwał bez przerwy do południa dnia 17-go. Znowuż tak długi okres trwania halnego nigdy notowany nie był. Nawet starsi górale nie pamiętają takiego halnego. Siła wiatru halnego była nader gwałtowna. Pozatem notowano jeszcze halne w górach w dniach 23, 24 i 27-go. — Opady były tylko w pierwszej dekadzie miesiąca w postaci śniegu, tworząc zaledwie 15 cm. powłokę śnieżną, która w dniu 10-tym zaczęła nagle topnieć, wskutek ciepłych i silnych wiatrów południowo-zachodnich i deszczu, znikając zupełnie w dniu 13-tym nawet na najwyższych południowych stokach gór.

Średnia ciśnienia wynosiła 686.6 mm., o 5 mm. mniej od średniej wieloletniej dla lutego, temperatury + 1.°2 o 6° więcej od normalnej, wilgotności 73%, prawie o 10% mniej.

Słońce świeciło 113.3 godzin. Najwyższą temperaturę notowano 15.°0 w dniu 16-tym, najniższą — 16.°1 w dniu 9-tym. Suma opadów wynosiła tylko 15.0 mm. gdy w roku 1924 notowano 80.3 m.

W życiu roślin i zwierząt, wskutek wysokiej temperatury proces rozwoju był znacznie przyspieszony: np. z końcem lutego zakwitła pierwiosnka pospolita (primula officinalis), w olpinarjum przy Towarzystwie Tatrzańskiem była już bliska rozwinięcia skalnica naprzeciwlistna (safifraga oppozicifolia) i bez czarny (sambucus niger). Pojawiły się drozdy leśne i szpaki. Muchy i komary widziano różnego gatunku..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lista gości

od 6 do 12 maja 1925 r.

Affeltowicz Stan. z żoną, Warszawa — Kubinówka.
Bibrowski Szaja, Łódź — Dworek.
Bohdanowicz Józef z żoną. Warszawa — Modrzejów.
Burg Szymon, Borysław — Krupówki 1288, Obrochta
Bachman Józef, Wadowice — Nowotarska 4.
Baum Juljan, Kraków — Bocian.
Baśniak Leokadja, Bucniów — pod Gubałówką.
Cabańska Elza, Brusinów — Cz. Krzyż.
Cerefin Józef, Warszawa — Zośka.
Ciborowska Janina, Radom — Cz. Krzyż.
Cehakowa Augusta z córką. Lutów — do Olczy.
Chorewiczówna Zofja, Bielsko — Tomkówka.
Chudziński Maks, Borysław — Pod Gubałówką.
Chmielecki Mieczysław, Gniezno — Wanda.
Chorąży Karol, Lwów — H. Sport.
Chawłowska Aniela. Łódź — Sanato.
Chamcówa Janina, Warszawa — Bohdanówka.
Czyż Antoni, Radomsko — Gerlach.
Churawska Leokadja, Łódź — Jasna.
Daniszewski Cedro Antoni z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Daczkówna Marja, Rypin — Krywań.
Dąbrowska Jadwiga. Międzyczerwienna — Oleńka.
Danz Franc. z żoną, Kraków — Gewont.
Dobrzańska Aniela, Tuchów — Klasztor Sercanek.
Dyszyński Stan., Chełm Lubelski — Gerlach.
Dąbrowska L. z rodz., Toruń — Bystre 292, Gąsienica
Ebenrytter Jan, Pabjanice — Smereków.
Eustachiewicz Bron., Rzeszów — Gewont.
Felsch Karol z córką, Biała — H. Sport.
Fries Rafael, Tarnów — Hanna.
Fischler Marcin, Lwów — Nowotarska 4.
Finik Dr Aleks., Przemyśl — Cz. Krzyż.
Fabijanowski Bronisław, Mieledew — Szałas.
Gałewski Teodor. Warszawa — Zacisze S.
Gąsior Wacław, Kraków — Sanato.
Grajwoda Helena, Łódź — Marja.
Gawlikowski Jan z żoną, Warszawa — Giewont.
Gniewosz Wład., Środa — Leśniakówka.
Grinpel Juda, Kraków — Wierchy.
Gwizdała Józef, Sieradz — Łubień.
Garłatówna Tola, Łódź — Ślązaczka.
Grodzka Eugenja, Łomża — Odrodzenie.
Gruber Frieda z syn., Kamionka S. — Krupówki 1288
Gumińska Irena. Warszawa — Warszawianka.
Gutstein Sonia z córką, Warszawa — H. M. O.
Gergowich Dr Wład., Warszawa — Koliba.
Hałacińska Felicja, Lwów — Zacisze.
Halczyński Jan Kanty z rodz., Kraków — Gewont.
Haraschimowa Józefa. Kalwarja — Sport.
Helbich Ludwik, Zgierz — Marja.
Hiliński Romuald, Grodno — Anielówka.
Hozerówna Genowefa, Mysłowice — Rennaissance.
Hołdzianka Aniela, Pleszew — Kosówka, do Białego.
Hurczyn Mieczysław, Wilno — Nowa.
Jankowski Henryk, Łomża — Pod M. Boską.
Janiszówna Marja, Bogucice — Cz. K.
Jedyńska Eugenja, Warszawa — Gencjana.
Jonkisz Marja. Chełm Wielki — Św. Zyta.
Januszewska Marja, Grudziądz — Rennaissance.
Kaczkowski Marjan, Katowice — Irys.
Kattaw Bazyl, Cucin — Zalesie.
Karbowniczek Stan., Opatów — Warta.
Krajewska Janina z synem, Wrocławek — Sercanki.
Krzemiński Roman z żoną, Innowrocław — Jerzewo.
Krzemieniewski Feliks, Warszawa — Giewont.
Ksieniewicz Dr Wacław, Warszawa — Cz. K.
Klingenberg Konst. Równe — pod Gubałówką.
Kirkor Stanisław, Warszawa — Warszawianka.
Kwiatkowska Irena, Warszawa — Borek.
Klimczykówna Stef., Przemyśl — Sienkiewiczówka.
Korzeniowska Wincentyna, Warszawa — Ballada.
Kochomański Włodz., Kraków — Gewont.
Korzeniuk Trofin, Płoska — Hanna.
Korczówna Genowefa, Mysłowice — Rennaissance.
Kołakowski Edmund. Ciechanów — Odrodzenie.
Kowalska Marja, Zgierz — Marja.
Kozielewska Sabina, Łódź — Marja.
Korzeniowska Wincentyna, Warszawa — Złotogłów.
Kruze Aleksander, Warszawa — H. Sport.
Krywański Jan, Łódź — Łubień.
Kwieciński Jan, Dąbrowa Górn. — Odrodzenie.
Kopytek Józef, Piotrków — pod Gubałówką.
Lauer Michał, Lwów — Cz. Krzyż.
Lewandowska Julja, Plutowa — Żywczańskie.
Leonowicz R., Baldon — Bystre 1175, M. Gąsienica.
Leonowicz L., Dąbrowica — Bystre 1175, M. Gąsienica
Leise Hilda, Sygniówka — Cz. K.
Lehman Alfr. z rodz., Pabjanice — Dom wycieczkowy
Lewiński Stanisław, Karszew — Łubień.
Łacianka Aniela, Siedleszowice — Dom zdr. naucz.
Łapiński Marjan, Zawiercie — Helena.
Matkówna Nela, Busk — Japonja.
Merkusz Ryszard, Łódź — Marja.
Man'awski Stan. z żoną, Chrzanów — Edwardówka.
Maranda Franc., Łódź — Łubień.
Melach Jan. Liszczyce — pod Gubałówką.
Michnicka Irena, Skarżysko — Nowa.
Michańska Wiktorja, Warszawa — Dom wycieczkowy
Mokrański Bazyli, Lwów — H. Sport.
Mazurek Michał, Lublin — Sienkiewiczówka.
Michel Aleksander, Lwów — Za Bramką Ch.
Mück Jan, Bołszowce — Rynek 32.
Mückówna Stefanja, Bołszowce — Krupówki, Curuś, za wodą.
Musiał P. z wycieczką, Strzemieszyce — Dom wyciecz.
Nawrocki Józef, Wieluń — Szałas.
Osuch Kajetan. Jędrzejów — Ślązaczka.
Osiowska Wanda, Warszawa — Gencjana.
Owsianowski Józef, Warszawa — Gencjana.
Pastuch Paranka. Sriszniów — pod Gubałówką.
Pasierbiński Jerzy, Łódź — Borek.
Praussówna Anna, Lelów — Nowa.
Petschl Stefanja, Warszawa — Dom wycieczkowy.
Petersz Oton, Pabjanice — Dom wycieczkowy.
Piworska Irena z matką, Lublin — H. Sport.
Pirożyński Stanisław, Kraków — H. Sport.
Piława Stefan Józef, Łódź — Marja.
Piotrowski Konstanty, Warszawa — Cz. Krzyż.
Paudyn Tadeusz, Radom — Nowotarska 4.
Poniakówna Teodozja, Warszawa — Zakopianka.
Pogorzelska Helena. Warszawa — Arwa.
Raj Piotr. Miechów — Krupówki 119.
Romański Józef. Lwów — H. Sport.
Rogalski Henryk, Żurawica — Odrodzenie.
Rogalski Henryk, Piotrków — Łubień.
Rudzka Zofja, Piotrków — Bohdanówka.
Rutkowska Z. z córką, Przeworsk — Witkiewicza 27.
Rychtówna Marja, Cieszyn — Sienkiewiczówka.
Sauerstrom Józef. Kraków — H. Warszawski.
Sawicka Marja, Warszawa — Zakątek.
Serafińska Anna, Poznań — Warta.
Średniawa Edward, N. Sącz — Giewont.
Siemiątkowska Marja, Września — Zagórze.
Singerówna Pepi, Łuck — Uciecha.
Singer Pepi, Łuck — Krokus.
Śliwińska Eugenja, Strzemieszyce — Kosówka.
Śnieżkowa Henryka, Lwów — Zacisze S.
Siedlarczyk Wład., Łódź — Łubień.
Sikorska Wanda. Wrocławek — SS. Sercanki.
Skokowski Wacław, Warszawa — Bystre dolne.
Sommerówna Ludwika, Jarosław — Kosówka.
Sobolewska Wanda, Wilno — Pomoc bratnia.
Sudejsówna Janina, Wilno — Jerzewo.
Sucher Józef, Łódź — H. M. O.
Sułkowska Zofja. Łódź — H. Sport.
Schweizerówna Helena. Lwów — Nowa.
Szerszów Konstanty, Grodno — Zalesie.
Styrczyn Zofja, Lwów — Ślązaczka.
Steckel Józef z żoną. Borysław — H. Sport.
Tkaczyk Anastazja, Stojanów — pod Gubałówką.
Trawiński Witold. Poznań — Zacisze S.
Tomaszkówna W., Kraków Żywczańskie. Wawrytko.
Tuchmanówna Antonina, Miechcice — Łubień.
Trybuś Jan. Skotniki — Grunwald.
Wagner Pinkas, Rudnik — H. M. O.
Wajgiel Stan. z żoną, Czeladź — Chałub., Urbańska.
Wandelowa Zofja, Warszawa — H. Sport.
Weinheber Roman, Bielsko — H. M. O.
Wesołowski Leopold, Wiedeń — Stara Polana 11.
Wielgosz Wacław, Łódź — Marja.
Winiarski Stefan, Rzeszów — Gencjana.
Wilczyńska Julja, Warszawa — Giewont.
Wopaterni Anna, Opawa — Giewont.
Wocfram Edmund. Warszawa — Sanato.
Wybranowski Roman, Warszawa — Cz. Krzyż.
Zajickowa Marja, Środa — Leśniakówka.
Zawada Leon, Kraków — Giewont.
Zaorska Marja Emilja, Pułtusk — Sanato.
Zakrzewski August, Jędrzejów — Grunwald.
Zamorski Roland z żoną, Wilno — Wybrana.
Zawadowa Marja, Bieńczyce — Warszawianka.
Zerek Zofja, Moszczenice — Łubień.
Zegarowski Roman, Warszawa — pod Gubałówką.
Zielińska Helena, Warszawa — Gencjana.

Cennik Pensjonatów

ważny od 25 kwietnia 1925

dla pensjonatów I. kategorji . . . . do 10·— zł
„ „ II. „ . . . . „ 8·— zł
„ „ III. „ . . . . „ 6·50 zł

Ceny rozumie się za pokój, ze światłem, pościelą i utrzymaniem. Za obsługę wolno doliczać 5%

w hotelach II. klasy
a) pokój jednoos. z bielizną, światłem i obsługą 3—4 zł
b) „ dwuos. „ „ „ „ „ 5—6 zł

w hotelach III. klasy
a) pokój jednoos. z bielizną, światłem i obsł. 2·50—3 zł
b) „ dwuos. „ „ „ „ „ 3·50—4·50 zł

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka".
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin".

Apteki:

Apteka „Pod Białym Orlem" — F. Tabeau, ul. Krupówki.
Apteka „Pod Opatrznością" — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Architekci, Geometrzy i Inżynierowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywczańskie 1311.

Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny".

Fotograficzne zakłady.

„Stefa" H. Schabenbeck — ul. Krupówki, v a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary".
Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko", Tel. 42.

Jubilerzy i zegarmistrze:

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.
M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski". Tam że szkła optyczne.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski".
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.
Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko" (wypożyczalnia książek).

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka".
Beżé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.
Kiosk „Rozwoju" — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.
J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Pensjonaty.

„Albion", ul. Zamojskiego.
„Konradówka", ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską", ul. Ogrodowa.
„Sanato'," ul. Jagiellońska.
„Szałas", Kasprusie.
„Warszawianka", ul. Jagiellońska.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol", Oddz. Zakopane, Krupówki 29.
Bracia Schicle, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski", sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.
Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).
„Sklep Zakopiański", sklep główny, ul. Nowotarska, filje: ul. Krupówki i Chałubińskiego.

Sprzedaż i kupno:

„Panta", Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim", ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.
W. Hudaczek, ul. Na Rynek.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Ferka w Krakowie.